

# Jak 50-letni dorobek Triestu wpłynął na zmiany w polskim systemie zdrowia psychicznego

**Regina Bisikiewicz**

Polski Instytut Otwartego Dialogu i Leadership Management Polska

---

To dla mnie przywilej móc podzielić się faktami z mojego życia, które łączą się z Triestem i 50-letnim dorobkiem miasta w tworzeniu przestrzeni do wyzdrowienia dla osób z doświadczeniem kryzysu zdrowia psychicznego.

Zacznę od tego kim jestem, dlaczego i jak doszło do spotkania z dr Roberto Mezzina oraz jego zespołem oraz jakie wpływ miało to spotkanie na życie moje i wielu osób w Polsce.

Studiowałam organizację i zarządzanie przygotowując się do roli menedżera oraz facylitatora procesu zmian - zarówno w biznesie, jak i w sektorze publicznym. Prowadzę firmę towarzyszącą ludziom i organizacjom w trudnym procesie przechodzenia przez zmianę, w kształtowaniu nowej kultury opartej na głębokim poczuciu misji i wartości. Po 30 latach prowadzenia projektów biznesowych zaangażowałam się w projekt mojego życia - udział w transformacji polskiego systemu zdrowia psychicznego.

Od 2011 roku prowadzę fundację Polski Instytut Otwartego Dialogu, której celem jest, aby każda osoba - doświadczająca problemów w zakresie zdrowia psychicznego, miała szansę na wyzdrowienie. Skąd to zainteresowanie? Otóż 2005 roku bliska mi osoba otrzymała diagnozę "chory psychicznie". Wcześniej nic nie wiedziałam o chorobach psychicznych, nie interesowałam się tym obszarem zdrowia. Dlatego przez pierwszych kilka lat całkowicie polegałam na profesjonalistach, akceptując proces leczenia syna w sytuacji kryzysu tj. izolację w szpitalu psychiatrycznym przez ok. 6 tygodni i podawanie neuroleptyków dla eliminacji objawów oraz uzyskania remisji. Czas mijał, a to leczenie nie przynosiło oczekiwanych rezultatów. Wręcz przeciwnie - kolejne hospitalizacje prowadziły do zerwania relacji, coraz większej izolacji społecznej, a w końcu utraty nadziei na wyzdrowienie.

Zaczęłam szukać odpowiedzi na podstawowe pytania: *Czy rzeczywiście tak musi być?, Jak wygląda proces leczenia w innych miejscach?, Czy są osoby, które wyzdrowiały? Jeśli tak - kto im pomógł?* Moje intuicja podpowiadała mi, że stawiając pytania otwieram się na szukanie rozwiązań, pojawia się nadzieja i energia do działania. Tak się stało i tym razem!

Jeden z polskich autorytetów psychiatrii - prof. Bogdan de Barbaro z Uniwersytetu Jagiellońskiego, powiedział mi: *"Na świecie bardzo zmienia się podejście do problemów w zakresie zdrowia psychicznego, a ośrodkiem tej zmiany jest między innymi ... Zachodnia Laponia"*. Po trzech tygodniach byłam już w Finlandii na międzynarodowym kongresie "Dialogical Practices". Zobaczyłam inny świat, w którym diagnozy nie stawia się w ciągu kilku dni, ale daje się aż pół roku na wycofanie się objawów. W tym czasie prowadzone są otwarte spotkania terapeutyczne z osobą w kryzysie, z jej rodziną i siecią społeczną. Celem tych spotkań jest szukanie odpowiedzi na pytania: *"Co się wydarzyło w twoim życiu?", "W czym tkwi problem?", "Jak możemy ci pomóc?"*. Przy tym neuroleptyki podawane są ostrożnie, w małych dawkach i przez określony czas - a nie przez całe życie! Dla mnie udział w kongresie był przeżyciem na miarę "wyjścia z matrixa". Podjęłam wówczas decyzję, aby przenieść fińskie doświadczenia do mojego kraju.

Był rok 2012. Okazało się, że w Polsce jest wiele osób zainteresowanych poznaniem i wdrożeniem innowacyjnego podejścia do leczenia chorób psychicznych, które od lat 80' XX

# Jak 50-letni dorobek Triestu wpłynął na zmiany w polskim systemie zdrowia psychicznego

**Regina Bisikiewicz**

Polski Instytut Otwartego Dialogu i Leadership Management Polska

---

wieku rozwijano w Zachodniej Laponii. Twórcy tego nurtu - prof Jaakko Seikkula i Birgitta Alakare, nadali mu nazwę "**Otwarty Dialog**" (*Open Dialogue*). Potrzeba zmian w systemie zdrowia psychicznego była w nas tak silna, a motywacja do działania tak głęboka - że jako nieformalna grupa zapaleńców zaczęliśmy wspólnie działać na rzecz upowszechnienia Otwartego Dialogu w całym kraju. Organizowaliśmy konferencje, seminaria i kursy kształcące profesjonalistów pracujących na co dzień w sektorze zdrowia psychicznego.

Po kilku latach okazało się, że nowe podejście nie rozwija się zgodnie z naszymi oczekiwaniami, a osoby kończące kurs - pracując w dotychczasowej strukturze organizacyjnej, będąc wynagradzanym za pojedyncze usługi, nie mając możliwości spotkań z rodziną i siecią społeczną pacjenta, szybko wracają do starych nawyków myślenia i działania. Widząc te bariery, zaczęliśmy stawiać sobie pytania: "*Jak działają systemy zdrowia psychicznego w Europie?*" *Gdzie są wyspy dobrych praktyk? Czego możemy się od nich nauczyć?.....* i wiele innych.

Odpowiedź przyszła nieoczekiwanie, w marcu 2015 roku, poprzez Fundację F.O.C.U.S. z Bremen w Niemczech. Mianowicie zaproszono nas do międzynarodowego projektu "Empowerment Collage", którego partnerem był **Departament Zdrowia Psychicznego (DZP) w Trieste**, będący jednocześnie **WHO Collaborative Centre for Research and Development**. Pamiętam do dzisiaj moje zaskoczenie, gdy przeczytałam krótki opis systemu zdrowia psychicznego w Trieste, historię zmian zainicjowanych przez Franco Basaglia i rezultaty tych zmian. *Niewiarygodnie!!! To jest to, czego szukamy!!!:*

- system środowiskowy oparty na trzech filarach: profilaktyka - usługi medyczne - usługi społeczne
- najważniejszy jest człowiek i jego indywidualne potrzeby
- w mieście działają cztery środowiskowe centra zdrowia psychicznego z miejscami noclegowymi i dostępem do małego oddziału psychiatrycznego w szpitalu ogólnym
- nie ma szpitala psychiatrycznego, bo sieć dostępnych usług pozwala na szybką reakcję w sytuacji kryzysu zdrowia psychicznego - hospitalizacja nie jest potrzebna!
- w 18 budynkach dawnego szpitala psychiatrycznego funkcjonują firmy szkoleniowe, spółdzielnie socjalne, uniwersytet medyczny, kompleks konferencyjny i restauracja

***Musimy to zobaczyć i to jak najszybciej!!!*** Wystarczyła 10-minutowa rozmowa z dyrektorem DZP - dr Roberto Mezzina, aby mieć ustalony termin wizyty studyjnej. Trzy tygodnie później byliśmy już w Trieste. My, to znaczy nieformalny zespół z Wrocławia i z Wieliczki, współpracujący od kilku lat na rzecz zmian w systemie, w tym: Beata Walter, Mariusz Panek i Anna Kraucz-Miękus. Wchodząc do budynku, w którym 40 lat temu mieściły się duże sale dla pacjentów ówczesnego szpitala San Giovanni, biło mi serce i kołatały myśli: *"Ja naprawdę jestem tutaj! Co da to spotkanie? Kim są Ci ludzie?"*

W ciągu dwóch dni wizyty studyjnej, poznając ŚCZP Maddalena i elementy systemu oparcia społecznego, do których ma łatwy dostęp każdy obywatel Triestu, rozmawiając z osobami pracującymi w tych miejscach - z każdą godziną rosło we mnie pragnienie, aby tak samo było w Polsce. To samo pragnienie miał cały zespół.

# Jak 50-letni dorobek Triestu wpłynął na zmiany w polskim systemie zdrowia psychicznego

**Regina Bisikiewicz**

Polski Instytut Otwartego Dialogu i Leadership Management Polska

---

**Wyjeżdżaliśmy z Triestu przekonani, że trzeba tu zaprosić jak najwięcej osób z Polski, aby doświadczyły tego co my - aby zbudowały w sobie przekonanie, że systemowe zmiany są możliwe.** Wystarczy bowiem kilka godzin lotu, aby:

- spotkać się ze współpracownikami Franco Basaglia i usłyszeć wprost od nich, jak - jako młodzi ludzie, zostali porwani przez wizję Franco i poświęcili całe swoje życie zawodowe dla realizacji tej wizji,
- mieszkać w przytulnym hotelu prowadzonym przez osoby doświadczone z pięknym widokiem na zatokę,
- zjeść lunch czy wypić kawę i w restauracji prowadzonej przez byłych pacjentów,
- kupić torbę uszytą przez pracowników spółdzielni zatrudniającej beneficjentów systemu,
- po całym dniu usiąść na ławce w parku na terenie byłego szpitala psychiatrycznego, w którym rośnie 6 tys. róż pielęgnowanych również przez pracowników spółdzielni.

**Od tego momentu, przez trzy lata organizowaliśmy kolejne wizyty studyjne - łącznie 5 wizyt dla ok. 100 osób.** Oto, kto uczestniczył w tych wizytach:

- profesjonaliści pracujący na co dzień z osobami z problemem zdrowia psychicznego, zarówno ze sfery medycznej jak i społecznej - najliczniejszą grupę stanowili lekarze psychiatrzy
- dyrektorzy naczelni i medyczni szpitali psychiatrycznych
- ordynatorzy oddziałów psychiatrycznych
- przedstawiciele władz samorządowych, na szczeblu regionalnym i powiatowym
- przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia, biorący udział w pracach nad reformą systemu
- przedstawiciele Ministerstwa Rozwoju, które zarządza środkami unijnymi na proces deinstytucjonalizacji
- decydenci z Instytucji wyceniającej świadczenia medyczne
- dyrektorzy z Narodowego Funduszu Zdrowia
- konsultanci w dziedzinie psychiatrii
- i oczywiście klienci systemu - osoby doświadczone i ich rodziny.

Równolegle przez te trzy lata tworzyliśmy - jako nieformalny zespół zapaleńców, model **Środowiskowego Centrum Zdrowia Psychicznego** (dalej: ŚCZP), które działa w lokalnej społeczności, w oparciu o trzy filary: *profilaktyka, usługi medyczne, usługi społeczne*. Dlaczego jest to tak ważne? Otóż osoba w kryzysie nie może chodzić od instytucji do instytucji w poszukiwaniu pomocy. Powinno być jedno miejsce, blisko domu, w którym każdy uzyska potrzebne wsparcie - bez skierowania, bez oczekiwania na termin wizyty. Dla łatwego dostępu i ze względu na stygmatyzację chorób psychicznych ŚCZP jest usytuowane poza szpitalem psychiatrycznym, w społeczności lokalnej - zwykle jest to powiat lub dzielnica dużego miasta.

Jednocześnie Centrum - poprzez proaktywne działania, buduje partnerskie relacje ze wszystkimi podmiotami na danym terenie, aby edukować lokalną społeczność i razem pomagać ludziom w powrocie do zdrowia, aktywnego życia i pracy czy nauki.

# Jak 50-letni dorobek Triestu wpłynął na zmiany w polskim systemie zdrowia psychicznego

**Regina Bisikiewicz**

Polski Instytut Otwartego Dialogu i Leadership Management Polska

---

Ponieważ praca w ŚCZP wymaga wiedzy i odpowiedniego podejścia do osoby w kryzysie dlatego personel jest przygotowywany do swojej roli poprzez różne szkolenia - w tym kurs "Otwartego Dialogu". Oto podstawowe zasady tego podejścia:

- ważne jest, aby pierwsze spotkanie zorganizować w ciągu 24 godzin od pojawienia się pierwszych problemów ze zdrowiem psychicznym; nie czekamy, aż dojdzie do poważnego kryzysu,
- spotykamy się w miejscu, które stwarza warunki do rozmowy pełnej zaufania i otwartości - często w domu.
- w rozmowie nie ma gotowych schematów - podążamy za osobą, bo osoba cierpiąca pragnie poczucia, że ktoś jej słucha, a jej problemy i przeżycia są ważne,
- każdy w tym spotkaniu ma równy głos, każdy jest zaproszony do dialogu, a decyzje są podejmowane wspólnie.

*Powie ktoś "Brzmi to zbyt pięknie, aby było możliwe", i zaraz zapyta "A skąd wziąć pieniądze, aby takie ŚCZP finansować? Przecież potrzebny jest zupełnie inny system finansowania niż obecnie. Nasz Narodowy Fundusz Zdrowia płaci za pojedynczą usługę - np. za zajęte łóżko, a w tym modelu pieniądze muszą iść za pacjentem, odpowiadając na jego indywidualne potrzeby".*

I tu z pomocą przyszły nam **fundusze unijne** przeznaczone na deinstytucjonalizację usług medycznych i społecznych dla osób z problemem zdrowia psychicznego. W okresie IX/2018 - X/2021 dzięki tym funduszom - poprzez projekt PO WER "Deinstytucjonalizacja szansą na dobrą zmianę" działały ŚCZP w Wieliczce, Koszalinie, Warszawie - Bielany i w Nowym Targu. Łącznie ponad 500 tys osób miało dostęp do innowacyjnych usług, stworzonych w oparciu o doświadczenie Triestu i Zachodniej Laponii.

Największą korzyścią tego projektu jest fakt, że dzięki uzyskanym rezultatom, toruje on drogę dla głębokiej reformy całego systemu zdrowia psychicznego. Podane wyżej Centra - jedno po drugim, wchodzą do Pilotażu reformy jako wyspy dobrych praktyk, dzieląc się wypracowanymi standardami i pokazując, że to co przez lata wydawało się niemożliwe - stało się faktem.

Co więcej, za 5 lat w całej Polsce będzie działać 300 Centrów Zdrowia Psychicznego, a każdy Polak będzie miał dostęp blisko miejsca zamieszkania do usług medycznych i społecznych w sytuacji problemu w zakresie zdrowia psychicznego.

Dziękuję Ci Roberto, że w marcu 2015 roku, po 10 minutach rozmowy telefonicznej z nieznaną Ci osobą, zgodziłeś się na nasz pierwszy przyjazd do Triestu.

Regina Bisikiewicz

Wrocław, 18.12.2021 roku